



GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Cena 20 gr. Wtorek, 21 kwietnia 1953 r. Rok II Nr 95 (199)

W osmą rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy Między Polską a ZSRR



Na zdjęciu: Józef Stalin i Bolesław Bierut w dniu podpisania umowy (21 kwietnia 1945 roku).

Dyplomy wyróżnienia za osiągnięcia w socjalistycznym współzawodnictwie pracy

W dniu wczorajszym Złoga Słupskiej Parowozowni przeżywała niecodzienną uroczystość.

Na krótkiej masówce pracownicy parowozowni otrzymali dyplom wyróżnienia za zajęcie drugiego miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszej parowozowni w IV kwartale 1952 roku.

Naczelnik parowozowni bow. Stępień przyjmując dyplom wyróżnienia przekazany przez Ministerstwo Kolei i Zarząd Główny Związku Zawodowego Kolejarzy powiedział: „Dumni jesteśmy z osiągniętych wyników. Jeszcze niedawno parowozownia nasza znajdowała się na VIII miejscu, lecz dzięki rozwinięciu socjalistycznego współzawodnictwa pracy, uzyskaliśmy II miejsce w skali krajowej. Złoga zrobiła wszystko, by nie tylko utrzymać je w przyszłości, lecz zdobyć przodujące”.

Wśród załogi parowozowni na specjalne wyróżnienie zasłużyli: Drużyna parowozu Pt 47 — 146 w składzie: maszyniści — Bilgorajski i Korczyński oraz pomocnicy — Barań i Stefański, Drużyna parowozu: Pk 2 — 15 w składzie: maszyniści — Znalazek i Liszewski oraz pomocnicy — Półtorak i Ził.

Drużyna parowozu — Pk 2 — 25 w składzie: maszyniści — Ogrodnik i Zacharski, pomocnicy — Rulko i Bojarzski.

W warsztatach mechanicznych: ZMP-owiec Brzózka i brygadziści Strycharek, majster Karol starszy płukacz kotłowy Adamski, dyspozytorzy parowozowni — Samol i Worwa, pracownicy wagonowni — Bartodziejski, Węgrzyn i Olszewski.

Dyplom wyróżnienia za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie otrzymał również pracownik kasy kolejowej. Na wyróżnienie zasłużył tu Edward Plotowski.

Podobne uroczystości odbędą się w dniu dzisiejszym w Białogardzie, Uście i Grzmiączce.

W Białogardzie maszynista parowozu Pk 2 — 14 Antoni Czerniak zdobył w IV kwartale ubiegłego roku II miejsce we współzawodnictwie o tytuł najlepszej brygady parowozowni podległej osobowemu.

Tokarz parowozowy — Alfred Pilecki otrzymał dyplom wyróżnienia za zajęcie w IV kwartale ub. roku III miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie.

Personel stacji kolejowej w Uście otrzymał dyplom wyróżnienia za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszej stacji w IV kwartale ub. roku.

Personel stacji kolejowej w

Grzmiączce otrzymał dyplom wyróżnienia za zajęcie III miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszej stacji w IV kwartale 1952 roku.

Strona koreańsko-chińska przekazała pierwszych chorych i rannych jeńców wojennych

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w dniu 20 bm. strona koreańsko-chińska, zgodnie z porozumieniem podpisanym dnia 11 kwietnia, przekazała pierwszych 50 chorych i rannych jeńców wojennych dwiema grupami po 25 osób. Przekazano 30 Amerykanów, 12 Brytyjczyków, 4 Turków, 1 Kanadyjczyka, 1 Filipińczyka, 1 jeńca z Afryki Południowej i 1 Greka.

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 19 bm. koreańsko-chińska

Nowy rząd w Pakistanie

LONDYN. Jak donosi Agencja Reutersa w Karaczi, nowy premier pakistański Mohammed Ali Czouthuri ogłosił dnia 18 bm. skład rządu.

Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał Zafrullah Khan, ministra spraw wewnętrznych — Muszatak Ahmed Gurmant, ministra finansów i ekonomiki — Mohammed Ali.

Rokowania w Panmundżonie zostaną wznowione 25 bm.

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że koreańsko-chińska delegacja rozejmowa ogłosiła 19 bm. komunikat treści następującej:

— Oficerowie łącznikowi obu stron odbyli 19 bm. swe siódme posiedzenie w Panmundżonie. Na posiedzeniu tym generał Li San-cho w imieniu delegacji koreańsko-chińskiej, złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że nowa propozycja, niedawno wysunięta przez stronę koreańsko-chińską, a mianowicie, że obie strony przeprowadzą natychmiast po przerwanu ognia repatriację wszystkich tych jeńców, którzy znajdują się w ich rękach i którzy domagają się repatriacji, zaś pozostałych jeńców wojennych przekażą państwu neutralnemu, co zapewni sprawiedliwe rozwiązanie kwestii ich repatriacji — została uznana przez cały świat jako propozycja wysoce konstruktywna.

Co się tyczy konkretnych kroków w kierunku realizacji

Na podstawie Art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanawia zwołać II Sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 25 kwietnia 1953 r.

Przewodniczący Rady Państwa
(—) Aleksander Zawadzki
Sekretarz Rady Państwa
(—) Marian Rybicki

Uchwała Rady Państwa z dnia 20 kwietnia 1953 r.

25 kwietnia br. rozpocznie obrady II Sesja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Na Wartach 1-Majowych Wzmożoną pracą kolejarze słupscy czczą 1-Maja

Kolejarze i pracownicy Rejonu Budynków Kolejowych w Słupsku dla uczczenia czynem święta klasy robotniczej 1 Maja w dniu 15 bm. zaclagnęli Warty 1-Majowe na wielu odcinkach pracy.

Brygady ślusarzy tow. tow. Olszewskiego, Ciesińskiego, Grabowskiego i Maliszewskiego zobowiązały się podnieść wydajność o 20 proc. Brygady ślusarzy Kozłowskiego, Stychalskiego i Mazura postanowiły zakończyć o jeden dzień przed terminem rewizję parowozu PT 47-137, Tr. 203-311 PK2-24, poza tym ślusarska brygada napraw armatury przeprawiła rewizję 2-eh pomp powietrznych. Murarze i malarze w okresie zaclagniętej warty zobowiązali się podnieść wydajność pracy o 20 proc. Brygada kotlarza Łuszkiewicza przeprowadzi rewizję PK2-24 w czasie o jeden dzień krótszym. Tokarze z brygady Łukasiewicza wykonają dla warsztatu napraw dodatkowo gryzaki do regulacji śledeń. Robotnicy zatrudnieni przy cięciu parowozów na złom zakończą do dnia 1 maja cięcie parowozu 43-19. Odlewca Kurzydło wykona dodatkowo

10 nowych kaganków, stolarz Ziabka sporządzi tablice dekoracyjne, spawacz Nysz pospawa czolownice parowozu Tr 203-134.

Maszyniści i palacze postanowili zaoszczędzić około 100 ton węgla i dziesiątki kilogramów smaru. Załoga parowozu Tr. 203-237 w składzie: Wat, Jurczyk i pracownicy Jaremkiewicz i Pawlak zobowiązała się zwiększyć przebieg dobowy o 3 proc.

Kolejarze słupscy wzywają wszystkich kolegów kolejarzy na terenie naszego województwa do zaclagnięcia Warty 1-Majowych. Wzmożoną pracą uczcijmy zbliżające się Święto 1-Maja.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA z dnia 20 kwietnia 1953 r.

Za wybitne zasługi w pracy dla Polski Ludowej odznaczony zostaje: **ORDEREM ODRODZENIA POLSKI I KLASY** pośmiertnie **DR HENRYK KOŁODZIEJSKI**

Przewodniczący Rady Państwa
(—) Aleksander Zawadzki
Sekretarz Rady Państwa
(—) Marian Rybicki

Nie zabraknie nikogo z nas w przygotowaniach do 1-go Maja

Radosne i piękne jest Święto 1 Maja. Święto mas pracujących całego świata, święto całego naszego narodu, górników i chłopów, inżynierów i traktorzystów, nauczycieli i żołnierzy. Promienną radością przeniknięte są już dziś przygotowania 1-Majowe, taka jest bowiem logika ludzkich uczuć, że radość i piękno oczekiwanych wydarzeń udzielają się oczekującym.

W podniosłym nastroju upływają dni przygotowań majowych, dni znaczone meldunkami o podejmowaniu i realizowaniu zobowiązań, o zaclagnięciu wart produkcyjnych. W tych dniach wysoko w górę pnie się krzywa wykonania planów. W tych dniach organizacje partyjne w miastach i na wsi rozpatrują na uroczystych zebraniach prośby najlepszych i najgodniejszych o przyjęcie do partii.

Pięknie i dumnie jest Święto 1 Maja. Dumne — dumą gospodarskiego przeglądu tego, co zbudowaliśmy w ciągu ostatnich dziesięciu lat, dumą robotników i inżynierów, chłopów i lekarzy z dzieła ich rąk i mózgów.

Sprawic, żeby obchód 1 Maja w pełni oddał wielkość naszych osiągnięć, wartość naszego narodu dokoła partii i jej przywódcy, Towarzysza Bolesława Bieruta; sprawic, by obchód 1-Majowy oddał cały emocjonalny ładunek tego święta — oto istotny cel przygotowań 1-Majowych — oto zadanie powołanych w całym kraju Komitetów 1-Majowych do których wchodzi mądry doświadczeniem wielkich kampanii politycznych aktywistów partyjni, przodujące kobiety, pełni młodzieńczej energii i zapału ZMP-owcy, cieszący się ogólną sympatią i zaufaniem działacze komitetów obrońców pokoju, przedstawiciele innych organizacji społecznych i politycznych.

Przygotowaniami do 1 Maja żyje cały kraj. Z serdeczną troskliwością szyją robotnice czerwonej Łodzi szturmówki, z którymś półdziem w pochód majowy, z młodzieńczym zapałem ćwiczą nasze koła ZMP-owskie pieśni, które w pochodzie podejmą tysiące. Pod dyktando gorących serc pisane są na czerwonych transparentach hasła majowe. Z namiennej pasji, ze szczerą umiłowaniem Ojczyzny i nienawiścią do jej wrogów powstają w świetlicach robotniczych kukły i karykatury podlegające wojennym i ich pacholkom.

W komisjach imprezowych specjalnie stworzonych dla zapewnienia uroczystościom majowym oprawy artystycznej pracują nasi literaci i artyści, muzycy i plastycy.

Pełną parą pracują komisje dekoracyjne, oświetlenie udekorowane będą 1 Maja domy i ulice, place i skwery, miasta i wsie. Zapłoną ogniem purpury flagi na frontach fabryk i domów mieszkalnych. Z czerwonych transparentów przemówią białe liter hasła najdroższe i najbliższe, bo wyrażające uczucia i dążenia narodu. Spojrzą z portretów znajomym wzrokiem kochane twarze przywódców światowego ruchu robotniczego i bohaterów narodowych. Rozjarzą się jeszcze jaśniejsze niż zwykle światła potężnych dzwignów na budowie Pałacu Kultury, a światły opłota koła umajonych traktorów.

Cały naród święcić będzie najpiękniejszy w roku dzień. Bowiem świętem całego narodu, zjednoczonego pod przewodem partii w szeregach Frontu Narodowego jest 1 Maja. Toteż w przygotowaniach do jego obchodu nie może zabraknąć wkładu żadnego z nas, wkładu członka partii i bezpartyjnego, wkładu mojego i twojego. Pamiętaj, że twój wysiłek i pomysłowość, twój zapał i zdolności organizacyjne potrzebne są, by obchód 1 Maja wypadł naprawdę świetnie, imponująco i bojowo, by stał się godnym i pełnym wyrazem gorących uczuć ogarniających cały naród, manifestującym pod 1-Majowymi sztandarami pokoju i socjalizmu.

Rząd Korei Ludowo Demokratycznej zwalnia internowanych obywateli francuskich

PEKIN. Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna opublikowała komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Komunikat stwierdza:

— Dnia 26 marca br. rząd radziecki przekazał rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prośbę rządu francuskiego o zwolnienie internowanych w Korei Północnej obywateli francuskich i odesłanie ich do Ojczyzny. Po rozpatrzeniu tej prośby, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powziął przychylną decyzję w tej sprawie.

Dnia 18 kwietnia 14 internowanych obywateli francuskich zostało przekazanych w miasteczku Antung (Chińska Republika Ludowa) przedstawicielom radzieckim w celu repatriowania ich do Francji.

Trzęsienie ziemi w Iranie

PARYŻ. Korespondent AFP donosi z Teheranu, że 18 bm. o godzinie 10 rano czasu lokalnego w rejonie miasta Gorgan na wybrzeżu Morza Kaspijskiego, nastąpiło trzęsienie ziemi. Miasto zostało prawdopodobnie zburzone.

Miasto Gorgan było nawiedzone w 1948 r. przez trzęsienie ziemi, które spowodowało duże zniszczenia. Miasto odbudowało się i obecnie znowu uległo zniszczeniu.

Henryk Kołodziejski



Dnia 18 kwietnia, po ciężkiej chorobie, w wieku lat 68 zmarł dr Henryk Kołodziejski, członek Rady Państwa, poseł na Sejm, Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, zasłużony działacz społeczny.

Henryk Kołodziejski, będąc bezpartyjnym, należał do szeregu tej polskiej inteligencji radykalnej, która chlubnie zapisała się w historii naszego narodu.

Henryk Kołodziejski urodził się w Warszawie. Już w czasach szkolnych zetknął się z ruchem robotniczym, który był mu bliskim przez całe życie.

W czasie odbywania służby wojskowej zostaje aresztowany za agitację rewolucyjną i wysłany na front rosyjsko-japoński, skąd ucieka za granicę. Po nielegalnym powrocie do kraju, aresztowany ponownie, jest wzięty do Cytadeli warszawskiej. Po półrocznym więzieniu ponownie udaje mu się zbiec za granicę.

W Polsce międzywojennej łączy Kołodziejski długoletnią pracę na stanowisku dyrektora Biblioteki Sejmowej z wielostronną działalnością naukową i społeczną. W roku 1921, wraz z Ludwikiem Krzywiczem, powołał do życia Instytut Gospodarstwa Społecznego. Był współredaktorem wydawnictw tego Instytutu: „Ankiety o warunkach bytu robotników w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu”, „Pamiętników bezrobotnych”, „Pamiętników emigrantów”. W roku 1932, wraz ze Stanisławem Wolfem i innymi, zorganizował „Muzeum Społeczne” przy Bibliotece Publicznej w Warszawie. Był członkiem Rady Naukowej Instytutu Spraw Społecznych, prowadzonego przez działaczy radykalnych w trudnych warunkach sanacyjnych.

Po drugiej wojnie światowej — w Polsce Ludowej — Henryk Kołodziejski oddał całą swoją wiedzę i zapęd dla sprawy budowy podstaw socjalizmu. Dowodem są: „Pamiętniki” Henryka Kołodziejskiego o socjalizmie i władze Polskiej Ludowej, są kolejno powierzone mu stanowiska: jest posem do Krajowej Rady Narodowej; w roku 1945 jest

jednym z reprezentantów Polski na konferencji w Moskwie w sprawie realizacji umowy Jałtańskiej; w roku 1946 bierze udział w delegacji polskiej na pierwszą sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych; jest posem do Sejmu Ustawodawczego; w 1947 roku wybrany zostaje przez Sejm na stanowisko Prezesa Najwyższej Izby Kontroli; w roku 1948 zostaje powołany na członka Rady Państwa. W wyborach październikowych 1952 roku wybrany został posem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z okręgu krakowskiego i ponownie powołany do Rady Państwa.

Przez długie lata Henryk Kołodziejski związany był ze spółdzielczością. Przed drugą wojną światową jest w kierownictwie Naukowego Instytutu Spółdzielczego. W okresie okupacji hitlerowskiej — wraz z innymi — bierze udział w przygotowywaniu spółdzielczości do działania w nowych, demokratycznych warunkach. Od roku 1949 jest Prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej. Na tym stanowisku pomaga w przewyższaniu błędów światopoglądowych, jakie pokutowały jeszcze wśród wielu działaczy spółdzielczych. Stale czuwał nad pogłębianiem działalności społeczno-wychowawczej w ruchu spółdzielczym, nieustannie troszczył się o należyte wykonywanie zadań gospodarczych i najpełniejszy udział spółdzielczości w realizacji narodowych planów gospodarczych.

Henryk Kołodziejski odznaczał się wyjątkowymi cechami charakteru. Miał szczególne, niezwykle ujmujące, wychowawcze stosunek do ludzi, zwłaszcza do swych współpracowników. Był wzorem pracy witalności i solidności przy wykonywaniu przyjętych na siebie obowiązków. Entuzjastem było go wszystko, co było związane z rozwojem kraju i ze wzrostem ludzi w Polsce idącej ku socjalizmowi.

Śmierć Henryka Kołodziejskiego stanowi cieżką stratę dla Polskiej Ludowej, a w szczególności dla ruchu spółdzielczego, którego zmarły był czołową postacią.

Konferencja kolejarzy NRD

BERLIN. Jak donosi dziennik „Neues Deutschland”, dnia 18 bm, rozpoczęła się w Halle konferencja kolejarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej z udziałem przeszło 500 delegatów. W obradach konferencji uczestniczą: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD Walter Ulbricht, minister pracy Roman Chwalek, dyrektor generalny kolei NRD Erwin

Kramer i inni czołowi działacze państwowi. Przemawiając na konferencji Walter Ulbricht wskazał m. in. na doniosłe znaczenie wzmocnienia przez kolejarzy niemieckich walki o stosowanie w jak najszerszym zakresie w kolejnictwie NRD przodujących metod pracy socjalistycznej, o korzystanie z przodujących osiągnięć kolejarzy radzieckich.

IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów będzie wielką manifestacją na rzecz pokoju i przyjaźni młodego pokolenia

WARSZAWA. Sekretarz Zarządu Głównego ZMP — Tadeusz Strzałkowski brał ostatnio udział w obradach Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń, który odbędzie się w Bukareszcie w dniach od 2 do 16 sierpnia br. W rozmowie z przedstawicielem Polskiej Agencji Prasowej sekretarz ZG ZMP opowiedział o przygotowaniach młodzieży różnych krajów do tej wielkiej manifestacji pokojowej oraz o zadaniach, jakie w związku z Festiwalem stoją przed młodzieżą polską.

— Jakże będzie miał znaczenie IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów?

— IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów podobnie jak i poprzednie festiwale stanie się przeglądem działalności młodzieży w walce o pokój, o lepszą przyszłość i przyjaźń młodego pokolenia. Spotkanie setek tysięcy chłopców i dziewcząt z różnych krajów, różnych przekonań politycznych i wierzeń religijnych przyczyni się do jeszcze silniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących pragnącą pokój młodzież całego świata.

— Jak przedstawiają się przygotowania do Festiwalu?

— Szczególnie żywo przygotowują się Jego gospodarze — młodzież rumuńska. Aby godnie przyjąć przedstawicieli młodych bojowników o pokój z całego świata, wzmaga ona wysiłki nad pomnażaniem bogactw swego kraju i zwiększaniem sił obozu pokoju.

W pełni trwają również przygotowania młodzieży innych krajów. W wielu krajach młodzież łączy zadania wysunięte przez Międzynarodową Konferencję w Obronie Praw Młodzieży z przygotowaniem do Festiwalu, a liczne komitety obrony praw młodzieży przekształcone zostały w komitety przygotowawcze Festiwalu. W Wielkiej Brytanii wzięto już 130-osobowy Komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciele młodzieży o różnych poglądach. Jak oświadczył na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego przedstawiciel młodzieży angielskiej, reprezentować ją będzie na Festiwalu delegacja licząca 2 tys. osób. Podobnie przygotowuje się młodzież Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch i innych krajów. Przyjazd na Festiwal zapowiedziały delegacje nawet z najodleglejszych zakątków świata.

— Jakże zadania stoją przed młodzieżą polską w związku z Festiwalem?

— Młodzież polska, która wie, że pokój sprzyja dalszemu rozkwitowi naszej Ojczyzny, wraz z młodzieżą świata radośnie popiera inicjatywę zwołania Festiwalu.

W toku przygotowań do Festiwalu młodzież polska jeszcze lepiej zapozna się z życiem i dziełami swego największego Przyjaciela i Nauczyciela Józefa Stalina i ze wzmoczoną energią walczyć będzie o pokój i budowę szczęśliwego życia — socjalizmu. Pogłębi ona jeszcze silniej swą przyjaźń z młodzieżą wielkiego Kraju Rad, a zapoznając się z jej doświadczeniami i doświadczeniami narodów ZSRR, szerzej stosować je będzie w swej pracy. Aby wobec przedstawicieli młodzieży całego świata godnie reprezentować nasz dorobek w dziedzinie kulturalnej i sportu, amatorskie zespoły artystyczne oraz zespoły sportowe muszą jak najlepiej przygotować się do eliminacji.

Z naszego kraju — koczujący sekretarz ZG ZMP — uczestniczyć będą w Festiwalu najlepsi młodzi patrioci z fabryk, ze wsi, ze szkół, najlepsze zespoły artystyczne i sportowe, ci, którzy w swej codziennej pracy dla Ojczyzny i pokoju wykazali się najlepszymi wynikami.

Układ wieczystej przyjaźni

rozwoju, tworzenia nowego, lepszego, sprawliwszego życia na polskiej ziemi. Związkowi Radzieckiemu, partii bolszewickiej, Wielkiemu Józefowi Stalinowi naród polski zawdzięcza, że po raz pierwszy w swych dziejach stał się prawdziwym gospodarzem swej Ojczyzny, że Polska przestała raz na zawsze być igraszką w rękach imperialistycznych mocarstw. Wielkopomną rolę, jaką odegrał Związek Radziecki, Towarzysz Bierut scharakteryzował w następujących słowach: „Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obczaił Armię Radziecką i obczaił naszą wroga klasowego”.

Związkowi Radzieckiemu, stalnowickiej polityce pokoju i sprawiedliwości zawdzięcza Polska powrót nad Odrę. Ny się i Bałtyk, zawdzięcza to, że może dziś po raz pierwszy w swych dziejach rozwijać się w najlepszych dla siebie warunkach jako państwo narodowe jednolite. Radzieckiej polityce pokoju zawdzięczamy, że na naszej zachodniej granicy mamy przyjaźni i sojuszników, mamy pierwsze w historii narodu niemieckiego prawdziwe pokojowe i demokratyczne państwo — Niemiec Republikę Demokratyczną.

Od pierwszych chwil naszego niepodległego bytu, na każdym kroku towarzyszyła narodowi polskiemu serdeczna, braterska, prawdziwie socjalistyczna przyjaźń i pomoc najpotężniejszego mocarstwa świata. I gdy dziś dokonujemy przeglądu minionych 8 lat, gdy z dumą myślimy o pokonanych przeszkodach, o osiągniętych sukcesach, o perspektywach stołecznych przed naszym narodem, gdy myślimy o naszej nowel pozycji w świecie, o tym, że jesteśmy dziś jedną z „brygad szturmowych” światowego ruchu robotniczego, walczącego u boku KPZR, o tym, że jesteśmy potężnym czynnikiem pokoju światowego, ogarnia nas uczucie głębokiej wdzięczności do Związku Radzieckiego, do partii Lenina — Stalina.

Radzieckie lekarstwa ratowały ludność polską od epidemii. Radziecki chleb ratował nas od głodu. Radzieckie siły ratowały i umożliwiły uruchomienie najbardziej podstawowych gałęzi naszej gospodarki. Chłop polski mógł już w 1944 roku przystąpić do pracy na terenach wyzwolonych dzięki pomocy radzieckich saperów, którzy rozminowali tysiące hektarów pól. Pierwsze pociągi ru-

zwoju, tworzenia nowego, lepszego, sprawliwszego życia na polskiej ziemi. Związkowi Radzieckiemu, partii bolszewickiej, Wielkiemu Józefowi Stalinowi naród polski zawdzięcza, że po raz pierwszy w swych dziejach stał się prawdziwym gospodarzem swej Ojczyzny, że Polska przestała raz na zawsze być igraszką w rękach imperialistycznych mocarstw. Wielkopomną rolę, jaką odegrał Związek Radziecki, Towarzysz Bierut scharakteryzował w następujących słowach: „Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obczaił Armię Radziecką i obczaił naszą wroga klasowego”.

Zawarty przed 8 laty układ polsko-radziecki jest układem wiecznej i niezłomnej przyjaźni. Ma on bowiem dla naszego narodu wieczną żywotność. Nie ma dziś Polaka, który by w swym codziennym życiu, na każdym kroku, w każdej dziedzinie nie odczuwał znaczenia owego historycznego aktu sprzed 8 lat.

Dzięki pomocy Wielkiego Kraju Socjalizmu, dzięki wciąż pogłębiającej się współpracy ze Związkiem Radzieckim Polska zdołała oprzeć się naciskowi imperialistów, którzy wszelkimi sposobami i za wszelką cenę dążyli do restauracji kapitalizmu w naszej Ojczyźnie. Uniknęliśmy tragicznego losu państw marshallowskich. Imperializm nie zdołał zakuć nas w kajdany marshallowskiej „pomocy”.

Mówiąc o pomocy, jaką na każdym kroku okazuje narodowi polskiemu wielkie mocarstwo socjalistyczne, Towarzysz Bierut powiedział: „...to pomoc prawdziwie braterska, świadczona od serca — zgodnie z tymi wielkimi i wzniosłymi zasadami internacjonalizmu i proletariackiego humanizmu, w których wychowywał narody radzieckie Towarzysz Stalin, którym i czerpiąc z niego całe Jego wspaniałe życie”.

Przed kilkunastu laty wielki pisarz duński, Martin Andersen Nexø pisał: „Przyszłość należy do idel, której najpełniejszym wcieleniem jest Stalin”. Idea ta zwyciężyła na 1/3 kuli ziemskiej. Idea ta zwyciężyła na całym świecie. Idea ta jest socjalizm, a jednym z najważniejszych jej elementów jest ukształtowanie się nieznanej w historii nowego typu stosunków międzynarodowych, stosunków u których podstaw leży szczerze pragnienie wzajemnego przyjaźni i pomocy, stosunków, w których przyjaźń, pomoc i współpraca nie są czystymi i wytartymi formułkami. Wyrazem tych nowych stosunków jest podpisany przed 8 laty układ, nawiązany z każdym dniem głębszej treści, głębszego znaczenia, układ, pod którym widnieją podpisy Wielkiego Stalina.

Polska przestała być krajem słabym i bezbronny. Stajemy się krajem żelaza, betonu i stali, krajem dymią-

Zaburzenia w Iranie

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu:

— Dnia 18 kwietnia prasa irańska donosiła, że w Sziraz (prowincja Fars), władze lokalne — gubernator, naczelnik policji i dowództwo stacjonowanej w Sziraz dywizji zorganizowały spisek przeciwko centralnemu rządowi irańskiemu.

Po wielkim wlecu w Sziraz, na którym ogłoszono przemówienie zarówno popierające rząd, jak i przeciwko rządowi Mossadika, władze lokalne sprowokowały zamieszki w mieście i usiłowały rozszerzyć je również na sąsiednie terytoria. Spiskowcy zamierzali również — jak wynika z doniesienia dziennika „Nirue Sewem” — zamordować kilku Amerykanów z miejscowego oddziału administracji „czwartego punktu programu Trumana”, a następnie przedstawić zabójstwo jako „dzieło elementów lewicowych” i stworzyć pretekst obcej interwencji.

Prasa donosi, że Amerykanie uciekli z gmachu administracji amerykańskiej, który został splądrowany. Zamieszki i strzelanina w Sziraz trwały również następnego dnia. Dwie osoby zostały zabite i około 70 rannych.

Rząd Mossadika wysłał do Sziraz samolotem nowego gubernatora, naczelnika policji i dowódcę dywizji.

cych kominów fabrycznych, krajem traktorów i wysokich płonów, krajem produkującym samochody, turbiny, kombajny węgłowe, ekskawatory, obrabiarki. A jest tak dlatego, że korzystamy ze stojącej na najwyższym poziomie technicznym pomocy radzieckiej, dlatego, że do kraju naszego płynię z ZSRR nieprzerwany potok najnowocześniejszych maszyn, dlatego, że wraz ze sprzętem na nasze wielkie budowle socjalizmu przybywają radzieccy specjaliści, którzy dzielą się z naszą klasą robotniczą, z naszymi inżynierami swym przebogalym doświadczeniem — doświadczeniem ludzi, którzy zbudowali socjalizm i którzy dziś wnoszą gigantyczne budowle komunizmu. I gdy prasa nasza donosi, że powstała nowa elektrownia, że już płynię stal z nowego pieca hutniczego, że pracuje nowy kombinat włókienniczy, nowa cementownia, że w naszym słowie zwycięsko wykonywane są wielkie, ambitne zadania planu 6-letniego, to wemy, że do tego przyczyniła się praca dziesiątków, setek fabryk radzieckich, praca setek tysięcy radzieckich robotników i inżynierów.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jego pomoc i przykład weszły w krew naszego narodu. Radość z każdego zwycięstwa zawsze kojarzy nam się w myśli ze Związkiem Radzieckim, z tym, że dzieło tworzenia nowego życia na ziemi polskiej, życia lepszego i sprawliwszego jest nierozdzielnie związane z istnieniem potężnego Kraju Socjalizmu, z jego przyjaźnią i pomocą, które stały się granitową podstawą naszej niepodległości, źródłem naszej siły naszych zwycięstw, naszego rozkwitu.

Naród polski wie, że w każdej potrzebie liczyć może na przyjaźń i pomocną, braterską dłoń Kraju Rad, na którego czele kroczy wychowana i wypielastowana przez Lenina-Stalina Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Złączeni nieśmiertelną Ideą Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina, z wiarą w zwycięskie jutro budujemy naszą przyszłość. Pną się ku górze stalowe mury Pałacu Kultury i Nauki, któremu naród polski nadał imię Józefa Stalina. I te pnące się ku górze mury są symbolem wieczystej przyjaźni między narodem polskim i radzieckim. „Strzeżmy tej przyjaźni jak największego skarbu, jako ostoju pokoju światowego i naszej niepodległości” — mówił Towarzysz Bolesław Bierut. Słowa te wyrażają myśl i uczucia całego narodu polskiego.

Tadeusz Gumowski

Zbliża się 1 Maja

Zbliża się 1 Maja — wielkie święto solidarności i braterstwa ludzi pracy na całym świecie. Tegoroczny 1 Maja obchodziliśmy pod znakiem potężnego wzrostu sił oraz jedności obozu pokoju i socjalizmu — skupienia się całej postępowej ludzkości wokół nieśmiertelnych ideałów wielkiego Chorażego ruchu pokój, Józefa Stalina. Obchodziliśmy 1 Maja świadomości wyjątkowo ustroju socjalizmu nad ustrojem gnijącego swłata grabieży i wojen — nad ustrojem kapitalistycznym. Świadomości, że są wszelkie szanse utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie.

Naród polski wie, że jego obowiązkiem jest czynić wszystko, aby w kraju naszym,

w przemyśle, w rolnictwie, w budownictwie i w transporcie, w dziedzinie oświaty i kultury wcielić w życie stalinowski program budowy nowego jutra, przyspieszać budownictwo socjalistyczne. Trzeba rozwijać siły naszego narodu, jego moc obronną, utrwalać niepodległość Polski.

Dlatego też podwoimy nasze wysiłki, wzmoczymy i polepszymy pracę nad realizacją zadań czwartego roku Planu 6-letniego, nad budowaniem siły i potęgi, szczęścia, nad za bezpieczeństwem pokoju naszej ojczyzny. Podejmując długookresowe zobowiązania o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych w przemyśle i w rolnictwie — za przykładem setek już fabryk i zakładów pracy, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów szerokie rzesze narodu polskiego, dadzą najbardziej wymowny dowód swej niezłomnej woli dalszego jednomyślnego zwycięstwa nad wielkimi, przeobrażającymi ideał socjalizmu.

1 Maja będzie — jak co roku — przeglądem naszych dotychczasowych osiągnięć na drodze ku socjalizmowi. Naród polski dumny jest z tego, co już dokonał. Dumni jesteśmy z naszych wielkich budów socjalizmu, z rosnącego potencjału naszego przemysłu. Dumni jesteśmy z osiągnięć naszego rolnictwa, z sukcesów w budowaniu lepszego życia wsi — spółdzielczości produkcyjnej. Dumni jesteśmy z coraz szybciej postępującej rewolucji kulturowej, obejmującej miliony ludzi pracy miast i wsi polskich. Dumni jesteśmy z tego, iż wznosząc gmachy Polskiej silnej, zasobnej, Polskiej socjalistycznej, urzeczywistniając nasz wielki program — wcielamy w życie idee, program, o które walczyli Kościuszko i Mickiewicz, Dembowski i Waryński, Marchlewski i Dzierżyński, Nowotko i Buczek — najlepsi synowie narodu.

Wiemy, że nasze państwo ludowe powstało w wyniku trudu, walki, ofiar wielu pokoleń polskiego ludu pracującego, walczącego pod przewodnictwem polskiej klasy robotniczej. Nasze państwo ludowe, to niezawodny oręż w naszej pracy i walce o zwycięstwo pokoju, demokracji i socjalizmu, to gwarancja naszej niepodległości i suwerenności. Toteż jego umocnienie jest sprawą każdego z nas, całego narodu. Będziemy o tym pamiętać obchodząc święto pierwszomajowe, będziemy o tym pamiętać

w naszej pracy codziennej: przy warsztatach, na roli, w laboratorium, uczelni i na ławie szkolnej.

Tradycyjne święto pierwszomajowe obchodziliśmy pod znakiem dalszego umocnienia Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni w oparciu o potężny sojusz robotników, chłopów, inteligencji pracującej. Będziemy obchodzili 1 Maja pod znakiem jeszcze ścisłego skupienia wokół naszej partii, wokół władzy ludowej milionów bezpartyjnych ludzi w Polsce, którzy coraz lepiej rozumieją nasze cele i walkę, głęboko przeżyli wraz z partią śmierć Towarzysza Stalina, którzy przez swą uczciwą, patriotyczną, ofiarną pracę aktywnie uczestniczą w budowaniu nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

„Trafić do setek tysięcy i milionów ludzi, którzy bardziej niż kiedykolwiek poczułi swą więź z Frontem Narodowym, odkryli teraz właśnie najgłębszy sens Frontu Narodowego — jego walkę o szczęście narodu, jego troskę o szczęście prostego człowieka — oto wielkie zadanie, które stoi przed całą partią, przed aktywnymi naszymi organizacjami masowymi”. Trzeba, byśmy w dniach mobilizacji pierwszomajowej pamiętali o tych słowach Towarzysza Bieruta, wypowiedzianych na VIII Plenum KC naszej partii. Trzeba, byśmy realizując wskazania wielkiego przywódcy i nauczyciela naszego narodu, Bolesława Bieruta, podnosili patriotyczną świadomość szerokich mas, skupiali je pod wielkim sztandarem nieśmiertelnych wodzów ludzkości — Lenina i Stalina. Trzeba, byśmy widzieli, wydobywali i popierali wszystko to, co postępowe, twórcze, nowe, co najlepsze w narodzie. Byśmy nieustannie zwiększali więź partii z ludem pracującym miast i wsi polski. Byśmy mobilizowali szerokie masy robotników, chłopów, inteligencji do jeszcze wydajniejszej pracy dla ojczyzny.

1 Maja jest świętem ludzi pracy tak w krajach należących do obozu pokoju i socjalizmu, jak i w krajach kapitalistycznych, świętem solidarności międzynarodowego swłata pracy. Naszą pracą, walką i patriotycznym wysiłkiem w budowaniu potęgi naszej wolnej ojczyzny wyrażamy najgłębszą solidarność z robotnikami i ludem pracującym wszystkich krajów kuli ziemskiej, godnie reprezentujemy szturmowe brygady ludzkości,

skupione wokół niezwykłego Kraju Rad, wokół jego wielkiej Partii Komunistycznej.

Bojowym zadaniem naszej partii, instancji i organizacji partyjnych i związkowych oraz społecznych jest zmobilizować wszystkie siły i środki, by masy pracujące, cały naród polski godnie przygotował się do święta pierwszomajowego. Iby najszerze masy naszego narodu — jak rokrocznie — uczciły 1 Maja czynem produkcyjnym. Komitety 1-Majowe i Komitety Frontu Narodowego rozwijają szeroką pracę polityczną, agitacyjną, propagandową i imprezową. Zaktywizują miliony Polaków w przygotowaniach do obchodu 1 Maja. Pamiętajmy, że od pracy każdego członka partii, każdego działacza związkowego, każdego agitatora Frontu Narodowego zależy, by święto 1-Majowe dało pełny obraz granitowej zwartości, wielkiej siły narodu polskiego, ożywionego wspaniałą ideą socjalizmu.

1 Maja — świętem wszystkich ludzi pracy na całym świecie, świętem narodu polskiego 1 Maja — wszyscy manifestujemy pod czerwonymi sztandarami zwycięstwa!

Załoga budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie zaciągnęła Warty 1-Majowe



Dnia 15. IV. 1953 r. załoga budowy MDM zaciągnęła warty dla uczczenia święta 1 Maja zobowiązując się do wysokiego przekroczenia w kwiecień zobowiązań długofalowych.

Jako jedne z pierwszych zaciągnęły warty zespoły budujące blok Nr 63 przy ul. Pięknej. Na zdjęciu: Ogólny widok budowy bloku Nr 63 przy ul. Pięknej. CAF — fot. Rytel

Droga do wiedzy otwarta...

W nowym roku szkolnym 1953/54 szkoły podstawowe dla pracujących planują objęcie nauczaniem ponad 90 tysięcy, zaś licea dla pracujących 23 tysiące osób. Umożliwi to ponad 100 tysiącom robotników i chłopów pracujących zdobyć wykształcenie oraz podnieść poziom ideologiczny.

Akcja rekrutacyjna kandydatów do szkół dla pracujących na nowy rok szkolny została już rozpoczęta. Przy szkołach dla pracujących czynne są komisje rekrutacyjne, które współdziałają z radami zakładowymi i organizacjami społecznymi w zakładach pracy — przeprowadzają w okresie od maja do końca sierpnia br. planową akcję propagandową. W większych zakładach pracy powołane zostały komisje rekrutacyjne wewnątrzzakładowe.

Do zadań komisji należy przeanalizowanie potrzeb zakładu pracy w zakresie szkolenia pracowników oraz sporządzenie wykazów osób nie mających ukończonej szkoły podstawowej. Komisje te roztoczą również opiekę w ciągu całego roku szkolnego nad robotnikami skierowanymi do szkół dla pracujących.

W roku ubiegłym szczególnie poważne osiągnięcia w zakresie rekrutacji do szkół dla pracujących miały te komisje rekrutacyjne, które opierały swą działalność na domach młodego robotnika, hotelach robotniczych i ośrodkach socjalistycznego rolnictwa.

Z życia partii

Uchwała grudniowa KC PZPR wytyczną codziennej działalności organizacji partyjnych

„Trzeba po pierwsze więcej uwagi zwrócić na konieczność poprawy składu socjalnego partii... Cechą partii bolszewickiej, o czym uczy nas bogate doświadczenie WKP(b) jest regulowanie wzrostu partii, a nie pozostawianie tej sprawy żywiołowemu rozwojowi”.

Słowa Towarzysza Bieruta, wypowiedziane na III Plenum KC PZPR mają szczególne znaczenie dziś, kiedy w zaostrej walce klasowej realizujemy zadania 4 roku planu 6-letniego i wskazania VIII Plenum.

Silny trzon proletariacki partii jest bowiem koniecznym warunkiem dalszego umocnienia jej kierowniczej roli w budownictwie socjalizmu.

Zagadnienie wzrostu i składu socjalnego partii było szeroko omawiane na ostatnich partyjnych konferencjach i na wyjazdach - wyborczych. Analiza wykazała, iż wiele jeszcze organizacji partyjnych w naszym województwie niedostatecznie pracuje nad wzrostem szeregów partii i realizacją wytycznych uchwały grudniowej. Wysoce np. niezadowolający jest skład socjalny szlupskiej organizacji partyjnej. W okresie sprawozdawczym było w niej zaledwie 55,5 proc. robotników.

Poprawienie składu socjalnego szlupskiej organizacji partyjnej zależy przede wszystkim od powiększenia szeregów organizacji partyjnych w zakładach pracy. „Wśród nowo przyjmowanych do partii — jak wskazuje uchwała grudniowa — powinni się znaleźć przede wszystkim robotnicy i to z węzłowych zakładów, szczególnie z działów decydujących w produkcji”.

Niestety od stycznia br. do chwili obecnej np. organizacja partyjna przy Szlupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych przyjęła w swe szeregi zaledwie jednego kandydata.

Ten fakt świadczy o tym, że towarzysze ze Szlupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych nie zwerwali jeszcze z przypadkowością w pracy nad wzrostem szeregów partii.

Jak więc powinna wyglądać troska organizacji partyjnej, jej komitetu zakładowego o zapewnienie właściwej rozbudowy szeregów partii?

Podstawą pracy na tym odcinku winien być dla organizacji partyjnych długofalowy plan. Tak plan oparty o dokładne rozpoznanie założeń, analizę pracy i postawy poszczególnych ludzi, pozwala organizacjom partyjnym poprawić systematyczną robotę polityczną - wychowawczą wśród bezpartyjnych. Tak plan rozważa

jej dojrzeć i przygotować do wstąpienia w szeregi partii członków przodowników pracy wyrosłych w toku realizacji zobowiązań produkcyjnych.

Takiego planu w Szlupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych nie było i nie ma.

Dlatego też próby przydzielania niektórym towarzyszą opłaki nad bezpartyjnymi, bez wyraźnej perspektywy tej pracy i kontroli jej wykonania, nie dają rezultatu. Brak takiego planu wreszcie sprawił, że KZ nie ustawił do tej pracy najważniejszych ogniw — grup partyjnych.

W przeciwieństwie do Szlupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych dobrze pracuje nad wzrostem swych szeregów organizacja partyjna przy Szlupskich Fabrykach Mebli, w oparciu o długofalowy plan pracy z bezpartyjnymi. W marcu na przykład polecenia takie otrzymało 45 towarzyszy. Komitet zakładowy troszczy się o to, aby na odprawach grup partyjnych i agitatorów dawał wytyczne i nastawienia do dalszej pracy. Sprawa realizacji uchwały grudniowej jest stałym punktem porządku dziennego posiedzeń egzekutywy KZ.

Tak zorganizowana i planowa praca nad wzrostem organizacji partyjnej oraz kontrola wykonania daje dobre wy-

niki. W pierwszym kwartale br. przyjęło do partii ponad 20 wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej robotników. Większość z nich to zetempowcy, tacy jak: Jan Herda, członek brygady produkcyjnej, wyrabiający przedcześnie 280 proc. normy, Leonard Splewak z tej samej brygady, Piotr Szymaniak — tapicer wyrabiający do 300 proc. normy i inni. Kandydatem partii został również w tych dniach Franciszek Ziemiak pochodzący z ludności rdzimej. W Fabrykach Mebli zmoczniony napływ do partii za znaczył się szczególnie po śmierci Towarzysza Stalina.

W marcu złożono podania i wkrótce zostało przyjętych w szeregi partii 10 przodujących robotników.

Przykład organizacji partyjnej przy Szlupskich Fabrykach Mebli uczy, iż rezerwy nasze są wielkie i trzeba powiększać szeregi partii o nowych oddających ideał socjalizmu robotników.

Przykład organizacji partyjnej przy Szlupskich Fabrykach Mebli wykazuje, że nad wzrostem organizacji partyjnych należy pracować planowo i systematycznie, kierując się wytycznymi uchwały grudniowej KC naszej partii.

W. Kublak

Nasycić głęboką treścią polityczną pracę kół ZMP

Problemy pracy koszańskiej organizacji ZMP były szczegółowo omawiane na wspólnej naradzie sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i przewodniczących kół ZMP z terenu Koszalina. W poprzednim artykule pisaliśmy ogólnie o pracy organizacji partyjnych wśród młodych, obecnie zajmujemy się najistotniejszymi zadaniami jakie nakreślono na naradzie dla dalszej pracy organizacji ZMP-owskiej.

Ważne wydarzenia w życiu kraju i samej organizacji jakże miały miejsce w ubiegłym okresie, zaktywizowały młodzież, przyczyniły się do podniesienia na wyższy poziom pracy kół ZMP. W akcji przed zlotowej i po Zlocie, w kampanii wyborczej i w akcji wymiany legitymacji wyrosło wielu nowych aktywistów, przodowników pracy; organizacja wzmocniła się i okrzepła. Stwierdzenie tego faktu zobowiązuje równocześnie widzieć poważne jeszcze braki i błędy w pracy instancji i kół ZMP-owskich.

Najpoważniejszym niedomaganiem jest niedostateczna ilość i całokształt roboty ZMP-owskiej treści politycznej. Zbyt słaba jest troska o podnoszenie poziomu politycznego i ideologicznego mas członkowskich. Szkolenie odbywa się tylko w nielicznych kołach, a nawet w najlepszych jest ono słabo zorganizowane. Jest to przede wszystkim wina Zarządu Miejskiego ZMP, który nie potrafił przyjąć kółom z należytą pomocą, a następnie operatywnie kontrolować wykonywania swych poleceń. Również organizacje partyjne nie reagują na ten stan rzeczy i nie wciągają ZMP-owców do szkolenia partyjnego.

Młodzież za mało się uczy, za mało czyta i pracuje nad książką. Koła ZMP nie zawsze potrafią dotrzeć do niej z dobrą literaturą i zachęcić do przeczytania i pogadanki do systematycznego korzystania z gazet i książek.

W mobilizowaniu młodzieży do walki o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych wiele kół ZMP-owskich ma poważne osiągnięcia. I tak np. Koszańska Fabryka Mebli, Browar czy Spółdzielnia Mechaników Samochodowych, słusznie chlubią się swymi młodymi przodownikami pracy, takimi np. jak: Plecuch, Zwolennik, Flur lub swymi brygadami młodzieżowymi osiągnęły dobre wyniki. Są jednak koła, które i tu wloką się w tyle. Tak jest w Rozszarzu, WZPT i wielu innych zakładach i instytucjach. Koła ZMP zorganizowały tam szkolenie zawodowe dla młodzieży i wciągają ją do wspólnej działalności pracy.

Słabe tętno życia politycznego i wewnątrzorganizacyjnego w kołach ZMP — nie sprzyja rozwojowi organizacji i jej wzrostowi. Na zbyt słabym wzroście szeregów ZMP w Koszalinie zaczęły blednieć do niedawna polimowana przez jej instancje, a w szczególności Zarząd Miejski, role organizacji i jej zadania. Towarzysze z ZM utożsamiali zadania organizacji na tym odcinku z zadaniami partii, zapominając, że ZMP jest masową organizacją młodzieży. Zarząd Wojewódzki ZMP przez długi okres czasu nie dostrzegając tego niebezpieczeństwa i nie reagował na nie.

Przed koszańską organizacją ZMP stoi więc zadanie intensywnej i systematycznej rozbudowy swych szeregów przez przyjmowanie przodujących w pracy i nauce chłopców i dziewcząt.

Słabe tętno życia organizacyjnego powoduje osłabienie czujności i bojowości członków, nie przyczynia się do pogłębienia zdrowej atmosfery krytyki i samokrytyki.

W rezultacie przez długi czas na stanowiskach przewodniczących kół byli tacy jak Kallnowski, Zięba, Jurga czy Stepa, którzy lekceważyli swoje obowiązki, a nawet jak np. w wypadku Stepy (Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafu) byli ludźmi przypadkowymi w organizacji. Zdarzają się jeszcze wypadki tolerowania bumelantów, pijaków i chuliganów, jak to miało miejsce z niejakim Jarczewskim w PSS „Pionier”. Stwierdzono również (np. w Szkole Metalowo - Budowlanej) niezdrowe tendencje ukrywania błędów poszczególnych członków na skutek złej polityki koleżeńkiej „solidarności”.

W dyskusji padło wiele uwag krytycznych pod adresem Zarządu Miejskiego ZMP i organizacji partyjnej. Słaba znajomość zakładów pracy i słabe powiązanie z kołami ZMP, niedostateczna pomoc ze strony aktywów, nie kontrolowanie poleceń — oto główne zarzuty wysuwane pod adresem Zarządu Miejskiego. Organizacjom partyjnym zaś służnie zarzucano brak zainteresowania, opieki i kierownictwa sprawami młodzieży w swoich zakładach i instytucjach.

Zarząd Miejski ZMP winien więc nasycić pracę organizacyjną głęboką treścią polityczną m. in. poprzez zorganizowanie systematycznego szkolenia, nieustannie powiększanie szeregi ZMP, szerzej rozwinąć ruch współzawodnictwa pracy wśród młodzieży, podnieść na wyższy poziom pracę wewnątrzorganizacyjną, wzmocnić dyscyplinę i stworzyć odpowiedzialną atmosferę krytyki i samokrytyki, jak i organizacyjno - kierowniczym i kulturalno - oświatowym i sportowym młodzieży.

A. Cz. I

Na polach Ukrainy

Z Kijowa donoszą, że front robót polowych na Ukrainie szybko się rozszerza. W ślad za rejonami południowymi roboty polowe rozpoczęto w obwodach połtańskim, kijowskim, żytomirskim i innych. Rolnicy obwodu chersońskiego i izmalskiego zakończyli już siew wczesnych zbóż. Dobiega końca siew wczesnych upraw zbożowych w kołchozach i sowchozach obwodu ni kolajewskiego, odeskłego, zaporoskiego i lwowskiego. W rejonach hodowli buraków cukrowych przystąpiono do siewu buraków. Siewy się również len, konopie, tytoń, trawy pastwne, rośliny oleiste, warzywa, sadzi się ziemniaki.

Szeroko rozwija się wśród zawodnictwa o wykonanie robót polowych w najodpowiedniejszych terminach i na wysokim poziomie agrotechnicznym.

Na cześć 1 Maja

Załoga zespołu PGR Bobrowniki wezwała robotników rolnych Okręgu PGR-Słupsk do współzawodnictwa w realizacji długookresowych zobowiązań produkcyjnych

Załoga zespołu PGR Bobrowniki w pow. słupskim z honorem wykonuje stojące przed nią zadania. Przetwarza w tegorocznych orkach i siewach wiosennych. Z nadwyżką wykonuje plan produkcji mleka. Omioty zbóż konsumpcyjnych zakończyła do dnia 8 lutego, a odstawy zbóż na 28 dni przed terminem.

Za przykładem robotników fabryk, kopalń i hut, załogi poszczególnych gospodarstw zespołu, na odbytych ostatnio naradach produkcyjnych, poświęconych podsumowaniu współzawodnictwa za I kwartał br., podjęły dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja, szereg długookresowych zobowiązań produkcyjnych i przystąpiły do współzawodnictwa w ich realizacji. Szereg gospodarstw wezwało do podjęcia podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w ich realizacji gospodarstwa okręgu PGR Słupsk. Apel podjęły już zespoły: Dąbie, pow. Bytów, Ostrowiec, pow. Stawno, Swierzenko, pow. Miastko, Grabkowo i Strzelno, pow. Słupsk.

Załoga PGR Swiatały zobowiązała się zakończyć sadzenie ziemniaków do dnia 28 kwietnia. Inne gospodarstwa postanowiły zakończyć sadzenie w czasie od 1-15 maja.

W PGR Bobrowniki brygada hodowlana zwiększyła każde go miesiąca udój mleka o 600 litrów. Szofer Erwin Gronda przejeździł na samochodzie ciężarowym marką „Lublin 51”

90 000 km bez głównego remontu i zaoszczędził do końca 1953 r. 400 litrów benzyny. Traktorzysta Karol Hildebrandt przepracuje na ciągniku „Ureus” 5.500 godzin bez kapitalnego remontu i zaoszczędził do końca roku 400 kg paliwa. Załoga chlewni odchowa ponad plan 44 prosięta.

W PGR Darzewo robotnicy rolni Józefa Janiak zwiększył do końca roku wydajność pracy o 20 proc. Podobnie zobowiązanie podjęli: Tadeusz Maśliwy, Kazimierz Tytkowski, Antoni Szczęśniak i Karol Mieleczi.

W gospodarstwie Wiatrowo, starszy robotnik chlewni Maks Stelinko zobowiązał się w tym roku dostarczyć ponad plan 15 prosiąt, a starsza robotnica obory Lotta Mutschal wyprodukować ponad plan 1.550 litrów mleka.

Robotnicy PGR Swiętchowo zagospodarują do 15 maja 25 ha odłogów położonych na terenie sąsiedniej gromady. Załoga fermy lisów srebrnych, do dnia 30 czerwca przekroczy plan urodzeń lisów o 30 sztuk. Brygada oborowa wyprodukowała w kwartale od 54 krów 2.900 litrów mleka ponad plan. Traktorzysta Edmund Ogródowski zaoszczędził na każdym ha orki średniej 1 kg paliwa, a Brunon Jabłoński 0,5 kg paliwa.

Kowal gospodarstwa Swiatały wyremontuje wszystkie maszyny do akcji żniwniej oraz wykona ze złomu 1 plug ciągnikowy do dnia 10 czerwca.

Brygada polowa PGR Łojewo podnieśli plony buraka cukrowego o 15 proc. ponad plan. Kowal Otto Gustko wyremontuje wszystkie maszyny do akcji żniwniej do 16 czerwca. Załoga gorzelnia poza swoimi obowiązkami zobowiązała się pielęgnować od zasiewów do zbiorów 1 ha buraków cukrowych i zwiększyć ich wydajność o 30 proc., tj. o 60 q z ha. Pracownicy obory poza swymi obowiązkami zaszczą 3 ha ziemniaków.

Brygada polowa PGR Damno zobowiązała się podnieść plony pszenicy o 75 kg, żyta o 50 kg, zbóż jarych i motylkowych o 75 kg z ha. Traktorzysta Waruchowski zobowiązał się na ciągniku „Zetor” obsiewać dziennie 16 ha i zaoszczędzić na każdym ha po 1 kg paliwa. Załoga chlewni wykona plan odstawy tuczników w II kwartale w 115 proc.

W PGR Wielka Wieś traktorzysta Willi Fritz na traktorze Lanz Bulldog 45 będzie za orwał dziennie 11 ha, przez co skróci termin wykonania orki o 5 dni. Brygada polowa podnieśli wydajność ziemniaków z ha o 20 q. Brygada chlewni zobowiązała się wziąć w „plantierkę” 1 ha buraków cukrowych i podnieść wydajność z tego o 10 q. Poza tym brygada chlewni wyprodukuje do końca roku 800 prosiąt ponad plan, a brygada oborowa 8.000 litrów mleka.

Brygada polowa z PGR Jęziorki oprócz skrócenia terminu sadzenia ziemniaków do dnia 1 maja, zobowiązała się uzyskać z ha: 17 q jęczmienia jarego, 7 q rzepaku i 145 q ziemniaków. Brygada oborowa zobowiązała się wyprodukować ponad plan w II kwartale 5.000 litrów mleka.

Realizacją podjętych dla uczczenia 1 Maja zobowiązań ludzie pracy wsi koszańskiej wyrażają swój aktywny udział w Froncie Narodowym walki o pokój i plan 6-letni.

Nauka w służbie praktyki

Biologiczna Stacja Rybacka w Wałczu prowadzi badania naukowe

Dr. Józef Walczak z-ca kierownika Biologicznej Stacji Rybackiej w Wałczu

Człowiekowi nie mającemu nic wspólnego z rybołówstwem wydaje się, że pozyskanie ryb z jeziora jest rzeczą prostą i łatwą, a zawodów rybaka jednym z najłatwiejszych. W rzeczywistości jest inaczej. Prowadzenie gospodarstwa jeziorowego wymaga dużej wiedzy fachowej o środowisku wodnym, o życiu ryb, o narzędziach i metodach połowów, itd. Srodowisko wodne wraz z jego przejawami życia jest jeszcze mało poznane i bardzo często rybak-praktyk zostaje bezradny wobec pewnych faktów czy zagadnień, których zbadanie lub rozwiązanie wymaga uciał zliwych i żmudnych badań naukowych. W tym też celu powołano do życia w roku 1947 pierwszą i jedyną tego rodzaju na naszym terenie placówkę naukowo-badawczą — Biologiczną Stację Rybacką w Wałczu. (Nadmienić należy, że Niemcy nie posiadali na terenie Pomorza żadnej placówki rybackiej o charakterze naukowo-badawczym).

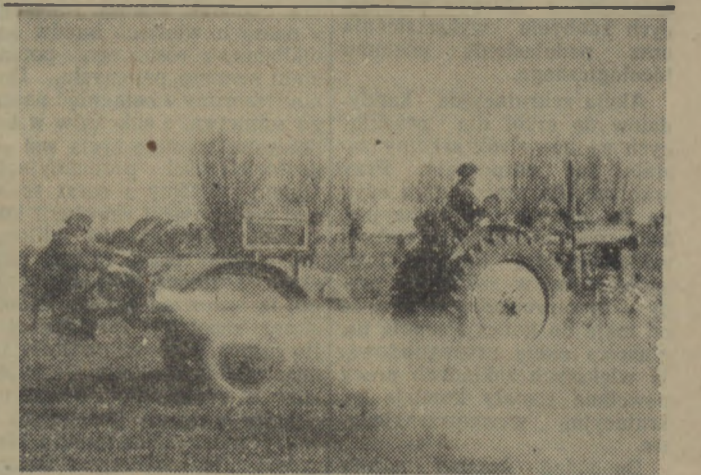
Zadaniem stacji jest opracowanie metod zagospodarowania i urządzenia gospodarstw rybackich, a zasklepiem swym obejmuje ona całe Pomorze od Wisły po Odrę. Położona nad brzegiem jez. Zamkowego w Wałczu stacja, należy do rzędu najlepiej wyposażonych i urządzonych tego rodzaju zakładów naukowych w Polsce.

W ciągu kilku lat swego istnienia, mimo szczupłego personelu, Stacja potrafiła uzyskać szereg osiągnięć na polu naukowym poprzez opracowanie licznych zagadnień, o dużym znaczeniu gospodarczym dla praktyki rybackiej (np. monografia jez. Charykowskiego pow. Chojnice, zagadnienie sielawy i jezior sielawowych na terenie północno-zachodniej Polski, zagadnienie zasięgu występowania lososia i troci w rzekach pomorskich, opracowanie metody zagospodarowania rzek pstragowych, przydatność węgorza wstępującego i szereg innych).

I doświadczeń Stacji. Zespoły te borykają się często niepotrzebnie z trudnościami, niekiedy dla nich nierozwiązalnymi, względnie mylnie interpretują pewne fakty i zjawiska zachodzące w zbiornikach wodnych, a wynikiem tego jest często niewykonywanie planów produkcyjnych.

Również i Polski Związek Wędkarski na terenie Pomorza Zachodniego zajmuje wyuczające stanowisko i niekorzysta z usług Stacji. A przecież na wodach, którymi gospodarują wędkarze nie jest tak dobrze, aby pomoc placówki naukowej była zbędna. Wy starczy wziąć pod uwagę topniejące z dnia na dzień pogłowie pstrąga, tak pospolitego poprzednio w rzekach pomorskich, aby przekonać się, że i na tym odcinku jest jeszcze dużo do zrobienia.

Rybacyl! Korzystajcie więc z usług naszego ośrodka badawczego — Biologicznej Stacji Rybackiej w Wałczu.



Plony roślin oleistych szczególnie rzepaku zależą nie tylko od należyte wykonywanych zabiegów agrotechnicznych, lecz również od ochrony przed szkodnikami. Jednym z najgroźniejszych szkodników jest słodzik rzepakowic.

W zwalczaniu tego szkodnika dużą pomocą są radzielce opylacze „OKS”, z których każdy może dziennie opylć 50 ha. Na zdjęciu: opylanie rzepaku azotoksem przy pomocy radzielczej maszyny. (Foto CAF).

Nie zwlekać z siewem warzyw

Wszyscy z niecierpliwością oczekujemy świeżych warzyw. Marchew, buraki czy szpinak nie są przecież tylko smacznym dodatkiem do jadłospisu, ale koniecznym składnikiem naszego pożywienia. Właśnie warzywa dostarczają nam tak potrzebnych organizmowi węglowodanów, soli mineralnych i witamin.

Nie więc dziwnego, że wiosenny siew warzyw jest sprawą bardzo ważną. W zasadzie siewy warzyw rozpoczęto już w całym kraju. W zależności od warunków miejscowych i gleby wykonano je od 60 proc. w woj. warszawskim do 15 proc. w woj. olsztyńskim. Wyśnawo marchew, pietruszka, groch cukrowy, szpinak, rzodkiew i rzodkiewka oraz cebulę - dymkę. Rozpoczęto również wysadzenie pierwszych sadzonek sałaty.

Przebieg kontraktacji warzyw wskazuje wyraźnie, że większość rolników zdaje sobie sprawę z potrzeby uprawy warzyw, w pełni ocenia również korzyści, jakie im ta kontraktacja przyniesie. Są już takie województwa, jak warszawskie, łódzkie, bydgoskie, gdańskie i lubelskie, gdzie plany kontraktacji warzyw zostały nawet przekroczone. Nie wszędzie jednak tak jest, nie wszędzie kontraktacja przebiega dość

sprawnie. W tych powiatach i województwach, gdzie chłopci posiadają zalety w zawieraniu umów kontraktacyjnych, trzeba dołożyć wysiłków, by plan kontraktacji był jak najszybciej wykonany.

W tegorocznej kampanii siewnej ani jedno gospodarstwo indywidualne, ani jedna spółdzielnia produkcyjna czy PGR nie powinny zwlekać z przygotowaniem szybkiego i sprawnego siewu warzyw.

Warto przypomnieć pracującym chłopom, że uprawa warzyw jest szczególnie korzystna i przynosi gospodarstwu poważne dochody. Ceny bowiem płacone za warzywa przez placówki skupu są stosunkowo wysokie i dają dochód o wiele większy niż np. okopowe czy zboża. Ponadto należy pamiętać, że niektóre rodzaje warzyw służą mogą jako tzw. zamienniki stosowane przy obowiązkowych dostawach zbóż.

Zapotrzebowanie na warzywa rośnie w naszym kraju z każdym rokiem. Dlatego też postaramy się, by jak największa liczba spółdzielni produkcyjnych, PGR, indywidualnych gospodarstw chłopskich uprawiała warzywa z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa.

Z Kraju Rad

Wykorzystanie sprzętu rolniczego

Zródłem olbrzymiego wzrostu produkcji rolnej w ZSRR jest — jak uczy Józef Stalin — coraz doskonalszy sprzęt techniczny. Stare maszyny wycofuje się, zastępuje przez nowe, a nowe przez jeszcze nowsze.

Z szybkim rozwojem mechanizacji rolnictwa radzieckiego idzie w parze znaczny wzrost wydajności pracy i wysokie wskaźniki wykorzystania sprzętu.

Tylko w dużych gospodarstwach typu socjalistycznego, jakimi są kolchozy i sowchozy, możliwe jest pełne wykorzystanie potężnych traktorów najnowszej konstrukcji radzieckiej, takich jak „S-80”, „DT-54”, jak również stosowanie systemu wysokowydajnych maszyn przyczepnych, kombajnów.

Dzięki zastosowaniu potężnych maszyn, nakłady pracy na jednostkę powierzchni uprawnej i koszty własne wykonywanej pracy znacznie się obniżają. Nakład pracy przy orce traktorem o mocy 30 KM wynosi 0,5 robotniko-dnia na hektar. Przy orce z zastosowaniem traktora o mocy 54 KM nakład pracy zmniejsza się do 0,29 robotniko-dnia na hektar a przy użyciu traktora o mocy 80 KM — do 0,17 robotniko-dnia. W ten sposób nakład pracy przy użyciu traktora o wielkiej mocy jest prawie trzykrotnie mniejszy niż przy zastosowaniu traktora średniej mocy.

Pod względem stopnia mechanizacji rolnictwa i wykorzystania techniki Związek Radziecki już w okresie przedwojennym wysunął się na pierwsze miejsce w świecie. Według danych biura ekonomiki rolnej departamentu rolnictwa USA przeciętna roczna ilość godzin pracy traktora wynosiła w tym kraju w 1940 r. — 493, a przeciętna roczna wydajność traktora przy orce — najwyżej 170 ha. Wskaźniki te są prawie trzykrotnie niższe od wskaźników traktorów radzieckich.

W Stanach Zjednoczonych traktory pracują z reguły przy niepełnym obciążeniu. Badania wydziału inżynierii rolnej uniwersytetu w Illinois wykazały, że w ciągu sezonu 78% całego czasu traktory pracowały z obciążeniem poniżej 55%, a tylko w 22% czasu pracy obciążenie było wyższe.

Przyczyną niepełnego obciążenia traktorów w USA i innych krajach kapitalistycznych jest fakt, że w warunkach rozdrobnionej prywatnej własności ziemskiej farmerzy nie mają możliwości pełnego i racjonalnego wykorzystania siły pociągowej traktora.

Inaczej przedstawia się sprawa w ZSRR. Mechanizatorzy rolnictwa socjalistycznego nieustannie wyszukują nowe rezerwy dla podnoszenia wydajności sprzętu. W roku 1949 średnia wydajność traktora o mocy 15 KM była o 17% wyższa niż w roku 1940. Wydajność jednego kombajnu wzrosła w tym samym roku o 18% w porównaniu z rokiem poprzednim i przekroczyła poziom 1940 r. Średnia wydajność sezonowa kombajnu „Staliniec” wynosiła w 1950 r. 500 ha, czyli dwukrotnie więcej niż wynosiła przed wojną wydajność kombajnu o takim samym zasięgu.

Traktorzyści i kombajnerzy radzieccy osłagają także wy-

nikli racjonalnie wykorzystując maszyny, usprawniając procesy produkcyjne.

Współzawodnicząc między sobą, mechanizatorzy rolnictwa doskonalą metody swej pracy, przyczyniają się do upowszechnienia nowych metod wykorzystania maszyn, jak np. praca według harmonogramu godzinowego.

Maszynista Mikołaj Bredluk, (bereszlańska MTS, obw. czarniowski), który pierwszy zorganizował omloty zbóż w oparciu o harmonogram godzinowy, osiągnął niezwykle wysoką wydajność maszyny, młóćąc po 60 i więcej ton zboża na dobę, podczas gdy norma młocarni wynosi 12 ton na zmianę. Doskonając swą metodę Bredluk doprowadził wydajność młocarni do 150,6 ton zboża na dobę.

W ostatnich latach na Kubaniu, Ukrainie i w wielu innych rejonach Kraju Rad coraz szerzej rozwija się ruch racjonalizatorów i wynalazców z powodzeniem wyszukujących nowe możliwości podniesienia wydajności maszyn rolniczych. Ta walka o wyższą jakość pracy, o pełne wykorzystanie stale doskonalonej i unowocześnianej techniki, otwiera nieograniczone możliwości podniesienia plonów.

Brygada słynnej traktorzystki, Bohatera Pracy Socjalistycznej, Paszy Angeliny (obw. stalinowski na Ukrainie) pomogła kolchozowi im. Stalina uzyskać w 1952 roku średnio po 29,4 q zboża z hektara. Pszenica ozima, zasiana na obszarze 250 hektarów, dała średnio po 33,7 kwintala z hektara. Zebrano bogate plony sonecznika, kukurydzy, okopowych i innych roślin. Przykładów takich można przytoczyć bardzo wiele.

Po wojnie, dzięki dalszemu organizacyjno-gospodarczemu umocnieniu kolchozów, dzięki rozwojowi ośrodków maszynowo-traktorowych i wzbogaceniu ich wyposażenia technicznego, stopień mechanizacji prac polowych w ZSRR wzrósł jeszcze bardziej. W 1952 roku ośrodki maszynowo-traktorowe wykonały 3/4 podstawowych prac polowych w kolchozach. Zmechanizowana została prawie całkowicie orka i w ponad 80% — siewy. W kolchozach, na 70% powierzchni uprawnej uprzątnięto plony kombajnami. W sowchozach podstawowe prace na roli zostały prawie całkowicie zmechanizowane.

XIX Zjazd KPZR uchwalił dyrektywę rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR w piątej pięcioletniej, wytyczającej drogę dalszego rozwoju mechanizacji rolnictwa. Zjazd postawił zadanie zakończenia mechanizacji robót polnych w kolchozach, rozwinięcia na szeroką skalę mechanizacji robót pracochłonnych w dziedzinie hodowli, uprawy warzyw, sadownictwa, robót związanych z transportem, załadunkiem i wyładunkiem produktów rolnych, z nawadnianiem i osuszeniem bagnistych obszarów i zagospodarowaniem nowych gruntów.

Ludzie radzieccy — budowniczości komunizmu — wykorzystując osiągnięcia nauki, stosując najdoskonalszą technikę rolniczą, stwarzają obfitość produktów rolnych, zmuszając przyrodę, by służyła człowiekowi.

Prof. B. Swirszczewski

Nowe książki o hodowli i leczeniu zwierząt

W wielu gospodarstwach wiejskich racjonalna hodowla zwierząt i domowego ptactwa jest jeszcze niedoceniana. Tymczasem hodowla stanowi nieodzowną część produkcji rolnej, wpływa na rozwój całego gospodarstwa i podnosi jego dochodowość. Aby jednak hodowla przynosiła prawdziwe korzyści, musi być racjonalnie prowadzona i hodowcy powinni stale podnosić swą wiedzę oraz poznawać dokładnie życie i potrzeby zwierząt.

Niezmiernie cenna i potrzebna książka, przeznaczona przede wszystkim dla młodzieży wiejskiej, jest wydana niedawno przez Państwowe Wydawnictwa Rolnicze i Leśne w ramach Biblioteczki Doświadczalnika Mierzońskiego broszura J. KOZŁANOWSKIEGO „MŁODZI ZOOTECHNICZY”.

Młodzi hodowcy oraz członkowie kół mierzyniowskich znajdują w pracy tej wiele ciekawych wiadomości o racjonalnej hodowli i odpowiednim żywieniu zwierząt gospodarskich, o właściwym doborze ras, o budowie pomieszczeń dla inwentarza.

Dwie inne publikacje PWRL-u, broszura Domańskiego, Jaśkowskiego i Grabda „CHOROBY

TRZODY CHLEWNEJ” i książeczka W. Łatyńskiego „ZAPOBIEGANIE CHOROBYM DROBIU” informują czytelników jak rozpoznawać choroby zwierząt, jak im zapobiegać, jak leczyć trzodę chlewną i kury. Liczne i niezmiernie różnorodne choroby zwierząt są jednym z największych wrogów naszych hodowców. Różnica, grypa czy biegunka niszczą i zwiększają śmiertelność świń i prosiąt, wiele zarzliwych chorób spowodowanych przez drobnoustroje dziesiątkuje stada drobiu. Dokładne poznanie źródeł chorób, szczególnie stosowanie wskazań profilaktyki oraz umietylność zastosowania pierwszej pomocy jest obowiązkiem każdego dobrego hodowcy. Toteż obie wymienione broszury powinny się znaleźć w każdej bibliotece gminnej, spółdzielczej czy PGR-u.

Właściwym żywieniu drobiu poświęcona jest publikacja J. Ciechanowskiej „TUCZ KURCZAT”. Omawia ona mało dotąd znany w naszym kraju tucz kurcząt sposobem gospodarskim, wskazuje najlepsze i najbardziej wartościowe pasze, ich zestawy i normowanie.

Na sz felleton

O filozofii i kradzieżach słów kilka

Zapytał kiedyś krawca Klient, dlaczego potrzebuje na uszyte ubranie 3 metry i 20 centymetrów materiału, podczas gdy jego kolega po lachu szyje tylko z 3 metrów.

Zastanowił się chwilę mistrz igły i ze swobodą wyjaśnił:

— Widzi Pan, mój synek ma już 7 lat, a jego syn zaledwie 3.

Na tym kończy się dykteryjka, lecz my na tym nie kończymy, bo...

Klient, jak klient. Wysłuchał odpowiedź, ba, nawet się wzruszył szczerością mistrza i powierzył mu swoje 3 metry 20 centymetrów materiału celem uszycia garnituru.

No i sprawa potoczyła się zwykłym trybem.

Klient dorobił się garnituru, a maly synek krawca krótkich spodenek.

Sprawa zwykła, można rzec, codzienna. Robić z tego użytk?

Wyciągać konsekwencje w stosunku do złodzieja? Do złodzieja? Ależ skąd, pocóż zaraz to kle mocne określenie... Co to, to już za dużo. Jeśli tak, to może zło dziejem jest i ten sprzedawca, który do litra mleka dolewa te głupie pół szklanki wody? Albo ten, co wynosi z fabryki jakiś mały pilniczek, lub szpulkę nici?

— Ale chwileczkę, rzecz — jak z tytułu wynika — o nauce zatrąca, więc nie wyciągał mi zbyt pochopnych wniosków i rozumiemy dalej.

Wróćmy do naszego krawca.

— Ile mistrz ubrań szyje miesięcznie?

— 10.

— Ile par spodenek dorobił się mistrzowski synek miesięcznie?

— 10.

— Czy aby nie za wiele?

— Stanowczo za dużo, od-powie tata—mistrz, mama—mistrzowa i nawet synek—mistrzątko.

— Co robić wobec tego?

— Ubranko, tatusiu, dla synka.

I dajmy teraz wodzę fanta-zji. Wyobraźmy sobie, że uległ mistrz prósbom dziecięcia i uszył ubranko.

Ale cóż, materiał nie guma. 3 metry 20 centymetrów już „nie starczyłoby” na ubranie dla Klienta.

— Panie — zawołałby on wtedy — to kradzież...

— Dlaczego? Małe spodenki, to nie kradzież, a spodenki dla marynarka, to kradzież?

A właśnie, że kradzież, kradzież w obydwu wypadkach.

Złodziejem był krawiec, gdy szył „tylko” spodenki dla syna.

Złodziejem jest nie tylko ten sprzedawca, który dołał do pół szklanki mleka głupi litr wody, ale i ten, który zachował odwrotną proporcję.

Złodziejem jest nie tylko ten co z fabryki wyniósł komplet pilników i wywiózł cały wóz nicel, ale i ten, który na śliskiej drodze stawia dopiero pierwsze kroki, zaczyna od szpulczki, od pilniczka...

— Zrozumiałe klientcie, zrozumiałe nabywco, zrozumiałe obywateli i czytelniku?

A skoro tak, to naucz się wyciągać z tego wnioski, takie na codzień, takie od razu... Można rzec, już przy pierwszej szklance wody, przy pierwszej parze spodenek, przy jednym pilniku i przy jednej szpulce nici.

(RYS)

SPORT

Kolarze polscy wyjechali do Bratysławy

Jak już podawaliśmy, w niedzielę 19 bm. w godzinach wieczornych wyjechała z Warszawy do Bratysławy reprezentacja kolarska Polski na VI Wyścig Pokoju „Tribuna Ludu”.

W skład reprezentacji wchodzi: Hadasak, Klabiński, Królak, Uilk, Wójcik, Wilczewski oraz rezerwowi Liszkiewicz i Włockowski.

Z kolarzami wyjechali: kierownik ekipy Wandor, zastępca kierownika Dudziak, trener Michałak, dr Szymczyk oraz masażysta Sporny.

Przed wyjazdem do Czechosłowacji reprezentanci Polski na VI Międzynarodowy Wyścig Pokoju otrzymali od Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej list następującej treści:

DRODZY KOLEDZY!

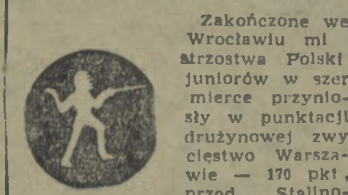
Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej w imieniu ZMP-owców i całej młodzieży naszego kraju przesyła Wam serdeczne pozdrowienia i życzy osiągnięcia jak najlepszych wyników na trasie wielklego Wyścigu Pokoju — potężnej manifestacji solidarności narodów w walce o zachowanie pokoju na świecie.

Cała młodzież polska z uwagą i ogromnym zainteresowaniem śledzić będzie Waszą walkę o nowe sukcesy sportowe. Jesteśmy głęboko przekonani, że zrobicie wszystko, by uzyskać czołowe miejsce w wyścigu.

Godnie reprezentujcie naszą ukochaną Ojczyznę. Niech Wasz udział w VI Międzynarodowym Wyścigu Pokoju Pra-

ga — Berlin — Warszawa przyczyni się do dalszego umocnienia braterstwa i przyjaźni młodzieży i sportowców wszystkich krajów w walce o zachowanie pokoju”.

Andrzejewski, mistrzem Polski we florecie



Zakończone we Wrocławiu mistrzostwa Polski juniorów w szermierce przyniosły w punktacji drużynowej zwycięstwo Warszawianom — 170 pkt., przed Stalino-wem — 163 pkt i Wrocławem — 115 pkt.

We florecie chłopców tytuł mistrza Polski zdobył Andrzejewski (W-wa). Rewelacją mistrzostw był Dzięgielewski z Kolejarza Wrocław, który zdobył tytuł wicemistrzowski.

Sportowcy Mielnia zrealizowali swe zobowiązania 1-Majowe

Dobre wyniki w pierwszym trójmeczku lekkoatletycznym



W ub. niedzielę rozegrany został w Uście pierwszy w tym sezonie trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy Ogniwem Słupsk i LZS-em Mielnio. Warto tu zaznaczyć, że zespół Mielnia nie stawiał się w komplecie. Na starcie widzieliśmy tylko dwóch zawodników LZS-u — Wierszyckiego i Roensa. Obaj ci lekkoatleci zrealizowali swe zobowiązanie podjęte dla uczczenia 1 Maja.

Wyniki techniczne: 100 m — Roens (LZS) — 12,2, 2) Rybiński (O) — 12,2, 400 m — Zoladkiewicz (O) — 58,4, 3) Sabat (F) — 58,9, 800 m — Wierszycki (LZS) — 2.14,9, 2) Nogaj (F) — 2.16,0, 1500 m — Wierszycki (LZS) — 4.30,4, 3) Pułka (F) — 4.37,0, skok w dal — Ksieniewicz (O) — 6.10, 2) Roens (LZS) — 6.05, skok wzwyż — Ksieniewicz (O) — 176,5, 2) Ciba (F) — 170, 2) Rybiński (O) — 11,8, 2) Rybiński (O) — 11,8, 2) Włodarczyk (F) — 11,8, 2) Ksieniewicz (O) — 280, 2) Radek (O) — 12,12, 2) Ciba (O) — 11,35, dysk — Ciba (O) — 36,14, 2) Radek (O) — 30,01, oszczep — Pacholczyk (O) — 41,40, 2) Włodarczyk (F) — 40,87.

W punktacji ogólnej zwyciężyło Ogniwio.

Budapeszt zwycięża w turnieju sofijskim

Zakończony w niedzielę w Sofii turniej koszykówki męskiej o nagrodę tego miasta przyniósł zwycięstwo drużynie Budapesztu — 4 pkt., przed Sofią I — 3 pkt., Praga — 3 pkt., Bukaresztem — 2 pkt., Sofią II — 2 pkt. i Warszawą — 1 pkt.

W ostatnich spotkaniach reprezentacja Warszawy poniosła porażki. Polacy przegrali z Budapesztem 51:63 (29:34), a z Bukaresztem 46:51 (18:19).

Uporządkujemy boisko sportowe

Taki meldunek złożył nam członekwoje koła sportowego ZS Spójnia w Karlinie. W ten sposób sportowcy karlińscy uczczą Święto 1-Majowe.

Jednocześnie, wezwali oni wszystkie koła do zwiększenia troski o obiekty sportowe, które w wielu wypadkach są bez opieki.

Motocykliści ustanawiają rekordy Polski

Ogólnopolska próba szybkości dla samochodów i motocykli oraz próby bicia motocyklowych rekordów Polski dla motocykli, których silniki wykonane zostały z części krajowych, rozegrane 19 bm. na szosie bieleńskiejskiej pod Warszawą przyniosły dwa rekordy Polski. Nowymi rekordzistami są: Bachowska (Górnik Sosno wlec) na motocyklu polskiej produkcji WFM 125 cm oraz K. Brun (ZG PZMot.) na „Gad” 250 cm (silnik konstrukcji Inz. Gajekle-go).

Dobre wypadki również próby szybkości, w których kilku zawodników uzyskało złote medale.

W III Lidze Drużyny koszańskie remisują

W ub. niedzielę piłkarze I Ligi Międzywojewódzkiej, w której występują dwie nasze drużyny — Gwardia Słupsk i Budowlani Człuchów rozegrały piątą kolejną spotkanie. Oba spotkania naszych reprezentantów przyniosły wyniki nierozstrzygnięte.

Budowlani Człuchów na własnym boisku zremisowali z Ino wrocławską Unią, zaś Gwardia nie rozstrzygnęła spotkania z toruńskim Kolejarzem, uzyskując wynik bezbramkowy.

Mistrzostwa Polski w zapasach

We Wrocławiu zakończone zostały indywidualne mistrzostwa Polski w zapasach na rok 1953.

Niespodzianką półfinałów była dwukrotna porażka Maki (Poznań) w wadze ciężkiej.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli: w wadze muszej — Dziel-wior (Stalinoogród), w półciężkiej — Toboła (Stalinoogród), w lekkiej — Dąbrowski (Warszawa), w półśredniej — Szajewski (Szczecin), w średniej — Majewski (Gdańsk), w półciężkiej — Kasperczyk (Stalinoogród), w ciężkiej — Lettger (Poznań).

W punktacji drużynowej zwyciężył Poznań — 67 pkt., przed Stalinoogrodem — 60 pkt., Warszawą — 57 pkt. i Wrocławem — 26 pkt.

Kolarze węgierscy na Wyścig Pokoju

Po 4-etapowym wyścigu eliminacyjnym z udziałem 12 kolarzy węgierskich przygotowujących się do Wyścigu Pokoju ustalono skład drużyny, która będzie reprezentowała Węgry w VI Międzynarodowym Wyścigu Pokoju.

W skład reprezentacji wchodzi: Bartusek, Mayer, Sipos, Szabo, Bere i Kiss Dala.

Przejrzał raporty z ostatnich godzin. Walter wyczytał w nich czarno na białym potwierdzenie swoich domysłów; sytuacja była nie łatwa.

Generalowie nachylił się nad mapą. Głowa Waltera rzucała plamę cienia — dochodziło południe.

Tutaj, generalowie — głos szefa sztabu drgał lekko. — Tutaj zaczęły uderzenie. — Wskazał czarny punkt. — Ich dwudziesta dywizja próbuje odbić Niesky. Mogą się przerwać na północ wzdłuż rzeki Schwarzer Schops...

Przed godziną pojawiły się od południa czolgi i ftylery nleprzyjaciele. Idą wzdłuż szosy Zgorzelec — Niesky. Czolgi zostały także rozpoznane w krzakach na wschód od wsi Ullersdorf. Małymi grupkami, po trzy, cztery maszyny kierują się na Oedermiltz i Ober i Mittel Horka. Na południowym skraju Ober Horka próbowały się nawet przeprowadzić na wschodni brzeg Welsler-Schops, druga grupa czolgow z ftylery, wchodziła do południowej części lasu na wschód od Oedermiltz, trzecia grupa skierowała się na rozgałęzienie szosy. Pod ostrzałem naszej artylerii, czolgi wycofały się z powrotem na wschód od Ullersdorf. Ftylery pozostali w lesie pod Oedermiltz i w rejonie Bichaln, cztery kilometry na południe od Rozbork...

Gratiewicz tam sam jest! — przerwał Walter. — Trzeba natychmiast cofnąć jednostki pancerne drugiego rzutu i całą resztę piechoty. Wszystko cofnąć!

Kornilowicz skinął głową. Clagnał dalej: — Pod Rycynem są duże siły niemieckie. Stedzą w koście. Jeśli uda im się przerwać, cały kocioł pójdzie w diabły...

Walter uśmiechnął się lekko.

— Nie pójdzie... — powiedział i puścił kilka dymnych kółek. Odprowadził je spojrzaniem, aż po sufit białony wapnem.

— Na pewno kocioł nie pójdzie w diabły! — powiedział do blinie.

Kornilowicz nawet się nie zdziwił. Znał Waltera nie od dziś. Pracował z nim razem od Lublina. W czterech małych pokoiach na Krakowskiej ulicy rodzila się druga armia. Kornilowicz brał udział w jej montowaniu razem z Walterem. Ze wszystkim miał wtedy trudności. A najgorzej było ze szkoleniem kadr. Przypomniała mu się nagłe dyskusja nad kursami szkół oficerskich. Walter był za tym, aby kurs trwał dwa miesiące. Niekiedy oficerowie kreśliłi nosami: dwa miesiące! Niechby chociaż cztery, no, trzy miesiące, ale dwa!

(G. A. K.)

Cena zwycięstwa

(47) — Fst! — usłyszeli naraz przed sobą. — Chodźcie szybko! Sylwetka Franka zarysowała się przed otwartą stodolą. — Mam jeńca! — powiedział nie wiadomo dlaczego szep-cem. Weszli do środka. Kilka chwil minęło zanim przyzwyczaili się do dusznego mroku. W kącie koło zbutwiałych desek stał chudy chłopiec w postrzępionych spodniach. Jasne plamy skóry przeświecały mu na kolanach. Trząsł się ze strachu, albo z zimna. Na widok grubego sznura sierzanckich wąsów uspokoił się. — Gadaj ty z nim! — powiedział szef do Bogdana. — Tylko szybko. Wracać trzeba. — Wer bist du? Jeniec milczał chwilę jak przed nauczycielem na nieprzygotowanej lekcji. Wreszcie wybełkotał: — Heinrich Garsbacher. Ich wohne hier! Bogdan szarpnął go lekko za ramię. Był to pierwszy Niemiec napotkany we włosce. Nie wyglądał groźnie: miała jak płastka, krótko ostrzyżona głowa, drgające łydki. — Herr Soldat! — odezwał się usłużnym głosem. — Pokornie przechylim głowę na ramię i ledwo odsuwając od tulo wia ręką powiedział: — Herr Soldat, bitte lassen sie mich frei. Ich werde Ihnen etwas wichtiges sagen! Szybko sięgnął do postrzępionej kieszeni. Wyciągnął stamtąd kompas w bakelitowej oprawie, ecyzory i mały damski zegarek. — Nehmen sie das bitte! — O ścierwo! — zaklął Bogdan. — Przekupować chce! — Podbił mu rękę: przedmioty potoczyły się po klepsku. — Gadaj! — wrzasnął mu nad uchem. Niemiec zadygotał. Chciał schylić się po swoje rzeczy, ale noga Balcerka wylądowała na jego śledzeniu. Zatrząkotał nerwowo: